

## AMERYKAŃSKIE SANKCJE "TRUMPOLINĄ" DLA EUROPEJSKIEJ SOLIDARNOŚCI ENERGETYCZNEJ [KOMENTARZ]

---

Państwa Międzymorza, a w szczególności Polska, powinny być orędownikiem nowych amerykańskich sankcji. Szkoda, iż „stara Unia” nie była dotychczas zdolna do samodzielnego (i realnego) działania w tym zakresie, ignorując zarówno polityczne sygnały, jak i naukowe opracowania wskazujące na zagrożenia wynikające z dotychczasowego kierunku polityki energetycznej. W efekcie UE znalazła się w trudnej sytuacji rosnącego uzależnienia od agresywnego sąsiada - Rosji. Szansą na przełamanie tego impasu są regulacje przyjęte przez amerykański kongres.

30 czerwca br. na moim blogu napisałem: „(...) w przyszłości pozycja Polski w kluczowych kwestiach dotyczących polityki klimatyczno-energetycznej Unii Europejskiej będzie ulegała wzmocnieniu”. Jednym z sygnałów, które wówczas wymieniłem była lipcowa wizyta prezydenta Trumpa w Polsce i jego wsparcie dla współpracy państw w obszarze Międzymorza. Nie bez znaczenia ma także sprowadzenie przez Niemców kwestii Nord Stream II do zagadnienia ekonomicznego, a nie politycznego. Kolejnym sygnałem jest przyjęcie 25 lipca br. przez Izbę Reprezentantów Countering America’s Adversaries Through Sanctions Act, czyli kolejnych sankcji przeciwko Rosji.

Jest pewne, iż te nowe regulacje wejdą w życie w najbliższym czasie. Stany Zjednoczone są państwem, które po 1989 roku najczęściej wykorzystywało tego typu obostrzenia, jako narzędzie polityki zagranicznej. Efektywność sankcji ekonomicznych jest szeroko analizowana w literaturze przedmiotu i generalnie nie można wyciągnąć jednoznacznego wniosku, co do ich efektywności - zależy to od konkretnego przypadku ich zastosowania.

W przyjętym przez Izbę Reprezentantów dokumencie można wyróżnić dwie warstwy: polityczną oraz operacyjną.

W warstwie politycznej podkreślono, iż Rosja traktuje surowce energetyczne, jako element wpływu na politykę wewnętrzną i międzynarodową państw europejskich oraz euroazjatyckich. Szkoda, że przez wiele lat nie podejmowano w tym zakresie żadnych realnych działań, mimo polskich badań dotyczących bezpieczeństwa ekonomicznego i jego wymiaru energetycznego. Z powodu polityki rosyjskiej Izba wzywa do działań na rzecz dywersyfikacji oraz oparcia bilansów energetycznych o źródła wewnętrzne, podkreśla również znaczenie efektywności energetycznej. Warto przypomnieć, iż dzięki kompleksowej modernizacji budynków można w Polsce zmniejszyć zapotrzebowanie na energię o 4,4 % (dane na podstawie modelu zawartego w raporcie „Strategia walki ze smogiem” mojego autorstwa, opublikowanymi przez ISECS).

Po drugie, Izba podkreśla konieczność zablokowania realizacji inwestycji przesyłowych umożliwiających eksport przez Rosję surowców energetycznych. Blokada ma dotyczyć nie tylko finansowania, ale również sprzedaży dóbr, usług, transferu wiedzy i innych działań, które mogą

wspierać Rosję w realizacji nowych inwestycji i utrzymaniu obecnej infrastruktury przesyłowej. Ten punkt wzbudził negatywną reakcję ze strony Niemiec, Francji oraz Komisji Europejskiej, ponieważ jego wprowadzenie spowoduje brak możliwości realizacji Nord Stream II przez firmy mające jakiegokolwiek powiązania, kapitałowe lub handlowe z firmami zarejestrowanymi w Stanach Zjednoczonych lub obywatelami Stanów.

Po trzecie, potwierdzono wsparcie dla Ukrainy w zwiększaniu bezpieczeństwa energetycznego tego kraju i zmniejszaniu zależności importowej od rosyjskich surowców energetycznych, a w szczególności od gazu. Rynek energetyczny na Ukrainie ma opierać się na większej liberalizacji, ustanowieniu ram prawnych i niezależnych instytucji regulacyjnych. Oznacza to powstawanie nowych źródeł energii (OZE), ale również budowę nowych dróg dostaw tradycyjnej energii do tego państwa. Stanowi to istotną szansę dla projektów infrastrukturalnych w sektorze gazu realizowanych przez Polskę i oznacza istotne wzmocnienie współpracy w obszarze Międzymorza. Szkoda, iż rynek (OZE) jest niedostatecznie rozwinięty w Polsce (oprócz wiatru), ponieważ firmy z tej branży mogłyby rozpocząć ekspansję na ten obiecujący, choć obciążony dużym ryzykiem, rynek. Warto również zwrócić uwagę, iż Stany Zjednoczone nie uznają aneksji Krymu.

USA w okresie zimnej wojny chciały zablokować eksport przez Rosję surowców energetycznych, te zamierzenia niezupełnie się powiodły, jednak presja ekonomiczna doprowadziła do załamania się ZSRR. Obecne sankcje mimo, iż są podejmowane, jako kara za wpływanie na wyniki wyborów w Stanach Zjednoczonych i innych państwach strefy euroatlantyckiej, umożliwią zwiększenie importu LNG do Europy. Oczywiście można stwierdzić, iż agresywna polityka Rosji –(agresja na Ukrainę i aneksja Krymu, wpływanie na amerykańskie wybory etc.) jest tylko pretekstem do wprowadzenia sankcji, które mają służyć realizacji ekonomicznych interesów Stanów Zjednoczonych, jednak obiektywnie z perspektywy europejskiej dalsze zwiększanie importu gazu z Rosji zwiększa ryzyko systemowe i powoduje stan bezalternatywności - co zwiększa zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego. Na rozmaitych seminariach i konferencjach oraz podczas spotkań roboczych zadawałem często pytanie, niestety retoryczne: „A co zrobi >stara< Unia, kiedy Rosja wstrzyma dostawę gazu, jakie są alternatywy, scenariusze, itd.?”

Państwa Międzymorza, a w szczególności Polska powinny być więc orędownikiem regulacji przyjętych przez Izbę Reprezentantów. Szkoda, iż „stara” Unia Europejska nie była zdolna do samodzielnego działania w tym zakresie, ignorując zarówno polityczne sygnały, jak i naukowe opracowania wskazujące na zagrożenia wynikające z dotychczasowego kierunku polityki energetycznej. Implementacja sankcji jest korzystna dla bezpieczeństwa energetycznego całej Unii Europejskiej oraz jej obywateli, którzy muszą prócz ceny mieć pewność, iż otrzymają energię, a wybory przez nich dokonywane nie będą wynikiem manipulacji agresywnego, nieprzyjaznego mocarstwa, jakim jest Rosja - niezmiennie dążąca do różnicowania i podziału Unii oraz strefy euroatlantyckiej.

Zobacz także: [Shell: Będziemy musieli wziąć pod uwagę nowe sankcje wobec Rosji](#)

Zobacz także: [Koniec Nord Stream 2? Francja i Niemcy boją się amerykańskich sankcji](#)